

Spotykam Cię na samym dnie  
W pootwieranych szufladach  
I w zakamarkach głowy mej  
W czterech zamkniętych ścianach  
W kałuży krwi odbijasz się  
W sklepowych wystawach  
Gdzieś po ulicach szukam Cię  
Po opuszczonych bramach

To moje piekło i raj  
Moje piekło i raj  
Tyle powiem dziś

Puste kufry, fatałaszki  
Głuche tępe serca trzaski  
Osuszona z marzeń rzeka  
I cynamon na powiekach

Puste kufry, fatałaszki  
Głuche tępe serca trzaski  
Wysuszone trupie czaszki  
I kroplówka z Bożej łaski

Po uśmiechu poznaję Cię  
Po zdartych łokciach, kolanach  
Po cichym Twym oddechu we śnie  
Po dwóch na śniegu śladach  
I coraz częściej słyszę Cię  
W tej ciszy co przeraża  
W tych lękach, które obok mnie  
We wszystkich zjednoczonych stanach

To moje piekło i raj  
Moje piekło i raj  
Tyle powiem dziś

Puste kufry, fatałaszki  
Głuche tępe serca trzaski  
Osuszona z marzeń rzeka  
I cynamon na powiekach

Puste kufry, fatałaszki  
Głuche tępe serca trzaski  
Wysuszone trupie czaszki  
I kroplówka z Bożej łaski

Wciąż w obcych oczach szukam Cię  
I w bezimiennych twarzach  
Na skalnych zboczach i na dnie  
W bezokiennych korytarzach  
Sam nie wiem jakie słowa tu  
Wykrzyczeć mi wypada  
Wiem, że jest piąta, tępy mróz  
dwudziesty drugi listopada

To moje piekło i raj  
Moje piekło i raj

Tyle powiem dziś

Na mojej ścianie Czarno Białe NYC  
Kra krę mija, ide i trę nos  
Z głośników leci Mickey Mouse, uśmiech Myszki Miki  
Nie szukaj dziury w moście, zbuduj nowy most

Na mojej ścianie Czarno Białe NYC  
Kra krę mija, ide i trę nos  
Z głośników leci Mickey Mouse, uśmiech Myszki Miki  
Ostatnia chwila, ulotni się jak włos